Nr. 516. Kraków, Sobota 9 Listopada 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bocheńskiego i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 10 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Rozwiązanie przesilenia. — Podwyższenie stopy procentowej na rynkach europejskich. — Spisek czarnogórski.

Rekonstrukcya gabinetu.

(Tel. „N. Reformy“ z 9 listopada.)

Wiedeń, 9 listopada.

Przesilenie gabinetowe uważać można za zakończone. Rekonstrukcya gabinetu będzie w najbliższym czasie dokonaną. Dalsza rekonstrukcya nastąpi napewne dopiero w styczniu. We wtorek lub we środę „Wiener Zeitung“ ogłosi pismo cesarza, mianujące nowych ministrów

Wyjaśnienie sytuacyi miało przebieg następujący:

Cały dzień wczorajszy zajęły obrady stronnictw i konferencye bar. Becka z przywódcami — Na konferencyi komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich zastępcy wszystkich stronnictw niemieckich oświadczyli się w zasadzie za ugodą, z wyjątkiem reprezentanta Niemców radykalnych, pos. Pachera, który oświadczył, że jego stronnicy głosować będą przeciw ugodzie. Z tego powodu pos. Sommer, należący do frakcyi radykalnej wolnych Wszechniemców, złożył mandat do komisyi ugodowej Po deklaracyi reprezentantów stronnictw zabrał głos dr Lueger i wskazał, że przyjęcie ugody przez stronnictwa niemieckie może nastąpić tylko pod pewnemi warunkami.

Pos. dr Gross złożył oświadczenie w tym samym duchu.

Po dalszej jeszcze dyskusyi postanowiono zaprosić bar. Becka na konferencye, aby dał potrzebne wyjaśnienia.

Po krótkiej przerwie zjawił się prezydent bar. Beck i dał żądane wyjaśnienia, przyczem ponownie prosił stronnictwa niemieckie, aby wzięły udział w rekonstrukcyi gabinetu i oświadczyły się za ugodą.

Przy tej sposobności prezydent ministrów przedłożył następującą propozycyę rekonstrukcyi gabinetu.

ministerstwo rolnictwa dr Ebenhoch,
ministerstwo handl członek Izby panów Vohanka,
ministerstwo czeskie: pos. Praszek,
ministerstwo niemieckie pos. Peschka,
ministerstwo dla robót publ.: dr Gessmann,

Dr Gessmann zostałby już teraz mianowany ministrem. utworzenie zaś ministerstwa nastąpiłoby jeszcze między drugiem a trzeciem czytaniem ugody.

Nad tą propozycyą wywiązała się następnie dłuższa dyskusya, w której stwierdzić można było zasadniczą zgodę, podczas gdy formalna strona załatwioną będzie dziś. W międzyczasie kluby zbiorą się dla powzięcia uchwał.

W ciągu popołudnia sytuacya znowu się zaostrzyła, gdyż Młodoczesi oświadczyli się przeciw kandydaturze Vohanki, a przeciw powołaniu posła Peschki — agraryusze niemieccy Z powodu tego okazała się konieczność zwołania klubu agraryuszy niemieckich, a potem Związku niemieckiego na naradę.

Zarówno klub agrarny, jak i Związek niemiecki oświadczyły się za powołaniem posła Peschki do ministerstwa w miejsce Pradego, który oświadczył. że chętnie ustępuje, aby przesilenie zostało zakończonem. O uchwale tej zawiadomiono prezydenta ministrów barona Becka.

Agraryusze czescy jednakże nie zrzekli się jeszcze ministerstwa rolnictwa. Obrady odbywały się w tym klubie prawie bez przerwy do godziny 8 wieczorem, o którym to czasie bar. Beck zaprosił Praszka do siebie. Konferencya trwała godzinę. Praszek po wyjściu od Becka oświadczył, że zasadniczo zgadza się na przyjęcie ministerstwa czeskiego.

Pozostaje jeszcze otwartą kwestya osobista co do ministerstwa hadlu, gdyż zasadniczo przyznano je Młodoczechom. Dzisiaj po południu zbiera się w Pradze komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej i na posiedzeniu tem zapadnie decyzya co do osoby przyszłego ministerstwa handlu. O ile słychać, ministrem handlu ma ostać pos. Herold. Z innej strony wymieniają kandydatury Fiedlera i Zaczka.

Wiedeń. O wczorajszem posiedzeniu komitetu „dwunastu“ wydano następujący komunikat

Wspólny komitet związku chrześć.-społecznego i niemieckich stronnictw wolnomyślnych zebrał się wczoraj pod przewodnictwem dra Chiarego na pierwsze posiedzenie. na którem po przemowach szeregu mowców, postanowiono prosić prezydenta ministrów, by wziął udział w obradach. Premier zjawił się na posiedzeniu i przedstawił swe zapatrywania w sprawie ugody i rekonstrukcyi gabinetu. Następne wspólne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 4 po poł.

Ministerstwa słowiańskie.

Praga. „Narodni Listy“ wywodzą, że z powodu utworzenia świeżego ministerstwa dla robót publicznych, posłowie słowiańscy wraz z Polakami czują się pokrzywdzeni, gdyż przez to zasada podziału ministerstw doznała zmiany. Stronnictwa słowiańskie powinny obecnie starać się o pomnożenie ministerstw słowiańskich. Obecnie jest tylko 2 czeskich i 2 polskich ministrów, podczas gdy reszta portfeli przypadła w udziale Niemcom.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się konferencya komisyi parlamentarnej partyi młodoczeskiej, czeskiego katolickiego narodowego stronnictwa agraryuszy i realistów. Na konferencyi tej uchwalono popierać jednogłośnie posła Praszka, w razie przyjęcia przez niego ministerstwa czeskiego.

Praga. Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, że portfel, po który teraz sięgali Niemcy, pozostał nadal w rękach czeskich, co jest dla Czechów bardzo ważnem ze względów narodowych.

Praga. „Nar. Listy“ podają, że Młodoczesi nie chcieli zrzec się ministerstwa handlu, gdyż nie chcieli, aby ich uznano za naród czysto agrarny, podczas gdy Czechy są krajem handlowym i przemysłowym.

Praga. Organ Młodoczechów „Den“ donosi, że Vohanka ma zostać członkiem Rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Na zaproszenie bar Becka udał się Vohanka wczoraj wieczorem do Wiednia.

Sytuacya finansowa.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 listopada)

Londyn. Dzienniki omawiając przesilenie finansowe i podwyższenie dyskontu w Londynie, zarzucają, że w Ameryce brak dobrej organizacyi finansowej, że niema tam centralnej instytucyi dla wydawania not państwowych, oraz centralnej Kasy oszczędności. Z tego powodu ludność, która podjęła pieniądze z prywatnych banków, przechowuje je u siebie i stwarza w ten sposób brak gotówki w obrocie. Podwyższenie dyskonta w Anglii ma być ostrzeżeniem dla Ameryki, gdzie rząd bardzo mało czyni dla usunięcia przesilenia finansowego. Ameryka za bardzo liczyła na pomoc z Europy, której właśnie ma zapobiedz podwyższenie dyskonta. — Dzienniki rozważają także możność ponownego podwyższenia stopy procentowej w Londynie za kilka dni, albowiem obawiają się. że po przesilenin finansowem wybuchnie w Ameryce przesilenie przemysłowe i handlowe.

Podwyższenie stopy procentowej.

Wiedeń. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węg., na którem stopa procentowa zostanie podwyższona z 5 na 6½.

Berlin. Podwyższenie stopy procentowej banku państwowego na 7½% jest najwyższem, jakie kiedykolwiek w Berlinie miało miejsce. Dotychczas najwyższą była 7% stopa. Podwyższenie to tłomaczą tem, że w ostatnim miesiącu wywieziono 50 milionów marek złota z Niemiec.

Podwyższenie dyskontu.

Chrystyania. Bank norweski podwyższył dyskont z 5 na 6%.

Petersburg. Bank państwowy podwyższył dyskont państwowy na 9 miesięcy o pół proc.

Run we Lwowie.

Lwów. Sztuczny run na Galicyjską Kasę Oszczędności ustał zupełnie wczoraj w podnie. W ciągu czterech dni ostatnich wypłaciła Kasa 1,600.000 koron.

Wiadomość, podana przez niektóre pisma wiedeńskie, że dyrektor Banku krajowego, dr Zgórski, wyjechał do Wiednia w sprawie runu na Galicyjską Kasę Oszczędności, jest nieprawdziwą.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 9 listopada)

Wybory do Dumy.

Ryga. Drugim posłem do Dumy z miasta Rygi wybrany został przy wczorajszym wyborze ściślejszym lekarz łotyski Predkall. Jest to następca Ozola. Predkall dopiero w dniu wyboru opuścił więzienie.

Puryszkiewicz o Dumie.

Petersburg. Przywódca związku ludzi rosyjskich Puryszkiewicz oświadczył wobec współpracownika „Słowa“ że on i jego towarzysze nie uznają władzy ustawodawczej Dumy i starać się będą, aby świeża Duma miała jedynie doradcze znaczenie. Duma — zdaniem jego — niema za cel stwarzania ustaw, lecz pomagania carowi. Spodziewa on się, że Duma obecna drugi raz już się nie zbierze.

Samobójstwo przed straceniem.

Ryga. Zasądzony przez sąd wojenny na śmierć poddany niemiecki Solmansohn, który miał być wczoraj stracony powiesił się wozoraj w więzieniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 9 listopada.

Budżet krajowy.

Lwów. „Kuryer lwowski“ donosi: Sejm galicyjski zbiera się w grudniu do uchwalenia reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Jakkolwiek niema nadziei, ażeby w krótkiej sesyi uchwalony został budżet na rok 1908, jednak Wydział krajowy przygotowuje budżet ten i przedłoży go Sejmowi. W kołach poselskich przypuszczają, że prowizoryum budżetowe uchwalonem zostanie na pół roku.

Taryfy galicyjskiej produkcyi.

Wiedeń. Dla rozpatrzenia bieżących spraw taryfowych, dotyczących galicyjskiej produkcyi, urządziło ministerstwo kolei konferencyę, w której wzięli udział ministrowie Dzieduszycki i Derschatta, jakoteż pos. Battaglia i radca Rosner, tudzież odnośni referenci departamentów ministerstwa kolejowego. Przy tej sposobności omawiano sprawę taryf na drzewo, na ropę opałową, cukier i t. d.

Filie pocztowej Kasy oszczędności.

Wiedeń. Z powodu zamierzonego założenia filii pocztowej Kasy oszczędności w Pradze, donosi „N. Fr. Presse“, że podobne filie mają być także założone w Gracu i we Lwowie. Postanowienie to nie ma żadnego innego celu, jak tylko wygodę publiczności. Przy tej sposobności podnosi dziennik, że tylko dzięki pocztowej Kasie oszczędności. Austrya nie została dotkniętą przesileniem finansowem, które teraz występuje w Ameryce i w innych państwach.

Z komisyi ugodowej.

Wiedeń. Komisya ugodowa zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie. Na początku dr Adler postawił wniosek, aby posiedzenie ze względu na polityczne położenie odroczyć. Po krótkiej dyskusyi, w której brał także udział minister Korytowski, przyjęto wniosek 17 głosami przeciw 15.

Dr Lecher proponuje, aby następne posiedzenie odbyć w poniedziałek po południu.

Pos. Seitz przemawia przeciw ustalaniu dnia przyszłego posiedzenia i proponuje, by upoważnić prezydyum komisyi do podania w drodze pisemnej terminu przyszłego posiedzenia.

Propozycya ta została przez posła Schlegla sformułowaną jako wniosek, który został przez komisyę przyjęty.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed przejściem do porządku dziennego, wywiązała się długa dyskusya regulaminowa. Posłowie chorwaccy reklamowali swoje prawo przemawiania także i do regulaminu w języku chorwackim. Gdy posłowie chorwaccy żądali głosu, by przemawiać po chorwacku, prezydent nie udzielił im głosu i przystąpił do dalszej dyskusyi budżetowej. Przemawiali sami Chorwaci, przyczem prezydent czterem mowcom odebrał głos, a jednemu z nich za przemawianie w języku serbskim. Na żądanie 20 posłów odbędzie się dzisiaj imienne głosowanie nad budżetem.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. Dzienniki donoszą, że choroba cesarza Wilhelma jeszcze nie minęła. Oprócz silnego kataru cierpi cesarz ponownie na stare cierpienie uszów, które w połączeniu z katarem wywołuje poważniejsze komplikacye. Lekarze radzili cesarzowi, aby przez dłuższy czas się szanował. Ponadto cesarz jest także bardzo przygnębionym ostatnimi procesami w Berlinie. Rewelacye o zajściach w Liebenbergu wpłynęły bardzo źle na usposobienie cesarza, tak, że teraz zamierza przepędzić kilka godzin na wyspie Whigt. Zaniechanie podróży do Holandyi nastąpiło skutkiem ataków prasy holenderskiej na Niemców, którym zarzucają Holendrzy, że dążą do aneksyi Holandyi.

Demonstracya przeciw Wilhelmowi II.

Londyn. Przywódca socyalistów Hindenau na pewnym meetingu socyalistycznym wygłosił mowę, w której oświadczył, że socyaliści urządzą w Wiedniu demonstracyę przeciw cesarzowi Wilhelmowi, aby w ten sposób zaprotestować przeciw postępowaniu rządu niemieckiego wobec socyalistów, a w szczególności przeciw zasądzeniu Liebknechta.

Spisek czarnogórski.

Belgrad. Śledztwo przeciw uwięzionemu urzędnikowi pocztowemu Rajkovicowi stwierdziło, że istniało bardzo rozgałęzione sprzysiężenie przeciw ks. Mykicie i całemu rządowi czarnogórskiemu. Główną siedzibą spisku był Belgrad. Rajkovic przyznał, że w Belgradzie wypracowano plan zamordowania całej rodziny księcia, podobnie jak swego czasu króla Aleksandra. Przy pomocy dynamitu miano dalej dokonać zamachu na wszystkich ministrów i wybitniejszych mężów. — Dalej planowano wprowadzenie na jakiś czas rządów rewolucyjnych, poczem po porozumieniu się z rządem belgradzkim miała być Czarnogóra przyłączona do Serbii.

Rajkovic zeznał dalej, że student Bozovic dał mu przed wyjazdem z Belgradu znaczniejszą sumę pieniędzy, oraz zapewnił, że w razie potrzeby może jeszcze otrzymać tyle pieniędzy, wiele zechce. Z listów, znalezionych u Rajkovica, wynika, że wiele osób wybitnych w Belgradzie jest w tej sprawie skompromitowanych. Władze w Cattaro aresztowały kilku tamtejszych mieszkańców i emigrantów czarnogórskich, u których znaleziono bomby.

Podróż Tafta.

Nowy Jork. Słychać, że sekretarz stanu Taft, który udał się do Europy, po pobycie w Paryżu odwiedzi także Berlin, gdzie będzie przyjęty przez cesarza Wilhelma.

Krzywdy urzędników sędziowskich.

Odnośnie do naszego artykułu w nr 507 z d. 4 b. m. pod powyższym tytułem otrzymujemy z prezydyum sądu krajowego wyższego następujące wyjaśnienie:

Obsady posad radców sądu krajowego wyższego odbywać się muszą według postanowień instrukcyi sądowej z d. 3 maja 1853 nr 81 Dz. p. p. Instrukcya ta przepisuje przedewszystkiem rozpisanie konkursu, a następnie cały szereg propozycyj, a mianowicie: 1) prezydenta sądu I. instancyi (jeżeli posada opróżniona jest przy trybunale I. instancyi); 2) senatu osobowego sądu krajowego wyższego; 3) prezydenta tegoż sądu: 4) senatu osobowego przy najwyższym trybunale; 5) prezydenta najwyższego trybunału. Na podstawie tych propozycyj minister sprawiedliwości przedstawia swój wniosek cesarzowi.

Rozpisanie konkursu i cały powyższy tok instancyi wymaga kategorycznie dłuższego czasu (zazwyczaj około 3 miesięcy) i pomimo wszelkich wysiłków ze strony senatów osobowych, oraz władz sądowo-administracyjnych. skrócenie tego czasokresu nie jest możliwe, zwłaszcza jeżeli — jak w danym wypadku — obsada odbywa się podczas feryj sądowych.

Aby jednak obsada posad mogła jak najspieszniej nastąpić, istnieje praktyka, iż posady, opróżniające się po rozpisaniu konkursu, obsadza się wedle możności bez rozpisywania nowego konkursu.

Tak się też stało w wypadku, poruszonym w artykule „Nowej Reformy“ z dnia 4 b. m., a mianowicie na 7 wakujących posad radców sądu krajowego wyższego rozpisano wogóle tylko trzy konkursa, a rozpisanie to nastąpiło z własnej inicyatywy Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Zredukowanie liczby konkursów okazało się niemożliwem, gdyż owe 7 posad nie opróżniły się równocześnie, lecz z przerwami, wynoszącemi razem przeszło 4 i pół miesiąca, a prócz tego wymogi służbowe, odnoszące się do poszczególnych posad. były tak różnorodne, iż łączenie obsad w jeden akt nie dałoby się przeprowadzić bez krzywdy dla ubiegających się.

Zaznaczyć również należy, że ministerstwo sprawiedliwości żadnego nie wydało zarządzenia co do rozpisywania konkursu na poszczególne posady, ani też nie żądało żadnego uzupełnienia propozycyj na Tarnów i Rzeszów, że więc twierdzenie, jakoby prezydyum sądu krajowego wyższego sprzeciwiało się tym zarządzeniom, polega na zupełnie mylnych informacyach.

Co do posad adjunktów, zanważyć należy, że obecnie w okręgu apelacyjnym krakowskim nie jest opróżniona żadna systemizowana posada adjunkta sądowego, że zaś obsadzenie wzmiankowanych w artykule pięciu posad adjunktów sądowych nastąpi dopiero w chwili, gdy komisye dla sprostowania ksiąg gruntowych będą mogły wejść w życie.

Z sali koncertowej.

Sława odznaczeń w konserwatoryum wiedeńskiem i sukcesów. zdobytych na szerszej arenie światowej, poprzedziła występ hr. Heleny Morsztynówny. Opinia nie była ani fałszywa, ani przesadna. W hr. Morsztynównej poznaliśmy nietylko znakomitą uczennicę pewnej szkoły, ale już artystkę bogato uposażoną przez naturę i daleko posuniętą na drodze kultury artystycznej. Jako pierwsze wrażenie, uderza u niej niezwykła u kobiety siła i wytrzymałość fizyczna wraz z techniką, opanowaną gruntownie i nieskazitelnie czystą. Duży swój program wykonała artystka bez znużenia, przeciwnie, nawet w końcowej rapsodyi Liszta i w rzeczach dodanych nad program z brawurą zdumiewającą. Ton nie posiada wprawdzie jeszcze bardzo obszernej skali dynamicznej, tego zróżniczkowania odcieni, które tylko największym jest dane, ale ma w pianach wielką miękkość i śpiewność, a efektów siły nie okupuje brutalną bezdźwięcznością.

Trudności techniczne pokonywa artystka lekko i z tą swobodą, która budzi zaufanie. Od razu pierwsze takty koncertu mogły jasno przedstawić, czego się można od koncertanki spodziewać. Był to koncert organowy Fr. Bacha na fortepian, przerobiony przez Stradala. — Wstępne „crescendo“ wyposażyła pianistka od razu w takie bogactwo dźwiękowe, następującą budowę fugową odtworzyła tak jędrnie i przejrzyście, że na dalszy ciąg koncertu usposobiła słuchaczy jak najlepiej. Sama kompozycya jest w swoim rodzaju rarytasem muzycznym. O dziełach Friedemanna Bacha (1710—1784), najstarszego i najbardziej utalentowanego z jedenastu synów wielkiego Jana Sebastyana, zaginął słuch niemal zupełnie. Sądząc z próby, zaprodukowanej przez hr. Morsztynównę, — niesłusznie. Jest w tym koncercie genialne bogactwo myśli, pewna niezależność, znakomita budowa i treściwość. Nawet przerobiony na fortepian, a więc pozbawiony swojej właściwej szaty dźwiękowej, wywiera wielkie wrażenie.

Z równą swadą, a niekiedy z olśniewającem mistrzostwem wykonywała artystka dalej „Variations sérieuses“ Mendelsohna. Toccatę Saint-Saënsa, a najlepiej bodaj, dwie niezbyt zresztą lotne kompozycye swego profesora, Emila Sauera, Schumann ze swoim „Karnawałem“ i Chopin z balladą, mazurkiem, walcem i etiodą mieli być probierzem psychicznego udoskonalenia gry, t. j. tego, z czego na najdoskonalszej technice zaczyna się dopiero budować artyzm. I tu możnaby się z młodą pianistką o niejedno pospierać. Pewne dowolności rytmiczne mniej może jeszcze bolały w „Karnawale“, ale w Chopinie (zwłaszcza mazurek) odbierały właściwy charakter, a wspomniany już poprzednio brak subtelnych odcieni tonu niekoniecznie korzystnie wpływał na plastykę wielu szczegółów Etiuda oktawowa, zagrana bardzo błyskotliwie. byłaby dodatnim tonem zakończyła ustęp poświęcony Chopinowi, gdyby artystka nie była uległa gorącym żądaniom słuchaczy i nie powtórzyła jej potem jeszcze dwukrotnie. Ani jedno, ani drugie powtórzenie nie dorówna, to już pierwotnemu „oryginałowi“.

Z tem wszystkiem w hr. Morsztynównej wchodzi już w świat artystka niepospolitej miary, której niedostatki nawet zaczynają się dopiero tam, gdzie u wielu mniejszych pianistów kończy się już niemal doskonałość Ta okoliczność usposobić może do najlepszych nadziei co do dalszego rozwoju bardzo utalentowanej pianistki.

Koncert hr. Morsztynówny miał zewnętrznie pewną sympatyczną, niemal rodzinną cechę. W sali przeważały fizyognomie niespotykane tu często, gdyż z pół Proszowskiego zjechało, by uświęcić tryumf najmłodszej chluby tej ziemi. Epizod z chłopczykiem ubranym w bieli, który wyszedłszy na estradę, ucałował koncertantkę w same usta i położył jej na fortepianie pałę kwiatków, był równie niezwykły jak miły. *t.*

Kronika.

Dziś

Kraków, sobota 9 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Teodora żołnierza i Ursyna wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 44, zachód o godz. 4 min. 4, długość dnia godzin 9 min. 20.

Teatr miejski w Krakowie: „Mściciel“ dramat w 3 aktach Jul. Germana (nowość).

Odczyt w Uniw. Lud. p. Włodz. Nowaka p. t. „Zasady chemii“ o godz. 7½ wiecz.

Posiedzenie krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych w „Collegium Novum“.

Wieczór muzyczny w Eleuteryi, połączony z zabawą taneczną o godz. 7½ wiecz.

Wieczornica w „Sokole“ o godz. 7½ wiecz.

Zebranie ogólne Pols. Związku Niewiast kat. w pałacu Spiskim o godz. 4 po poł.

Cyrk Edison Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Repertoar teatru lwowskiego: W sobotę 9 b. m. po poł. (dla młodzieży szkolnej) „Otello“ z p. Żelazowskim; wieczorem „Mefistofeles“, opera w 4 aktach A. Boity. (Gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Aug. Dianni).

Liga pomocy przemysłowej w Krakowie. — W tych dniach przy Muzeum przemysłowo-technicznem w Krakowie otwartą zostanie filia krajowej ligi pomocy przemysłowej ze Lwowa. Filia ta jest niezbędną dla przedwstępnych starań ku urządzeniu przyszłej wystawy wyrobów krajowych w Krakowie, jaka odbędzie się w lecie 1908 r., a przytem niemało przyczyni się do poparcia dążności do rozbudzenia w mieszkańcach Krakowa większego niż dotąd zainteresowania się ideą i celem ligi.

Kiermasz. W niedzielę popołudniu dnia 10 b. m. w sali Resursy urzędniczej w hotelu saskim odbędzie się wielki kiermasz na dochód „Towarzystwa opieki nad opuszczonemi dziećmi“ (Zakładu F Żurowskiej). Bogaty program, liczne niespodzianki, a przedewszystkiem wzniosły cel, zachęci z pewnością wielu spragnionych popołudniowej rozrywki do wzięcia udziału w tej zabawie. Komitet urządzający zabawę składają następujące panie Stanisławowa Boczarowa, Witoldowa Chwalibogowska, Michałowa Chylińska, Mieczysławowa Dembowska, Janowa Federowiczowa. Karolowa Górska. Józefowa Grodyńska, Władysławowa Grodyńska, Ferdynandowa Hoesickowa, Maryanna Hubrickowa, Walerowa Jaworska, Franciszkowa Klarowa, Edmundowa Klemensiewiczowa, Karolowa Duszkowa, Franciszkowa Maryewska, Leonowa Mendelsburgowa, Marya Michalska, Józefowa Muczkowska, Zygmuntowa Paleczna, Wanda Pollerowa, Wincentowa Rauscherowa, Aleksandrowa Ripperowa, Albina Salbówna, Ludwikowa Schneidrowa, Michałowa Śliwińska, Kazimierzowa Smolarska, Ekscel. Luisa von Steinsberg, Władysławowa Turska, Józefowa Wavreckowa, Ludwika Wierzbicka, Leonowa Zieleniewska, Zygmuntowa Zielińska. — Komitet dołożył wszelkich starań, aby doborem fantów zadowolnić publiczność w zupełności (Między innemi będzie na kiermaszu do wygrania złota bransoleta wartości 160 K). — Wstęp na salę 40 h, dla młodzieży szkolnej i dzieci 20 h. Wstęp na galeryę 20 h. Garderoba 10 h. Początek zabawy o 3 po poł.

Akcya czeladzi rzeźniczej i masarskiej. Onegdaj odbyło się w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza zebranie czeladzi rzeźniczej i masarskiej. Obrady zagaił pomocnik rzeźniczy p. Kubica, przedstawiając obecnym stanowisko majstrów w kwestyi spoczynku niedzielnego. Następnie zachęcił czeladź rzeźniczą do zawiązania się w grupę zawodową i do podjęcia starań o zatwierdzenie tego związku przez namiestnictwo. Związek czeladzi będzie ostoją dla cechu i jego tradycyi, wobec zamierzonego wstąpienia do cechu żywiołów, stojących na obcym

gruncie wyznaniowym. Kapitały czeladzi, pozostające obecnie w cechu, przejdą po ukonstytuowaniu się związku w jego posiadanie.

Pomocnik masarski p. Piszczkiewicz zawiadomił zebranych o zamierzonem otwarciu kursu buchalteryi i rachunkowości dla czeladzi, w budynku Akademii handlowej, który to kurs będzie utrzymywany staraniem i funduszami Wydziału krajowego Na kurs będzie mogło uczęszczać od 15 do 20 uczniów, wobec czego mówca zachęcił obecnych do wczesnego zapisywania się. W końcu, wobec oświadczeń niektórych z majstrów, że złamią spoczynek niedzielny i sklepy otworzą, uchwalili zgromadzeni na wniosek p. Kubicy, zebrać się jutro, w niedzielę, o godz. 8 rano w domu robotniczym i zamiast hałaśliwych demonstracyj i bojkotu, udać się gromadnie do dyrektora policyi i prosić go, aby opornych zmusił do zamknięcia sklepów.

Towarzystwo „Ethos" inicyuje jutro o godzinie 3 po południu odczyt p. Jana Szymańskiego, p. t. „O Lidze obyczajności społecznej i o działalności stowarzyszeń etycznych". Wstęp wolny dla wszystkich.

Z Kółka filologicznego U. U. J. Na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków Kółka dokonano uzupełniających wyborów, a mianowicie w miejsce dotychczasowego prezesa, który zrezygnował, wybrany został prezesem p. Gustaw Przychocki.

Smiertelny wypadek zdarzył się wczoraj popołudniu w Prądniku Czerwonym. Jan Jakimiowski, kierownik zakładu sadowniczego, wyszedł do ogrodu swego domu, prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym i tu chciał strzelać z dubeltówki. Strzelba przy pierwszem pociągnięciu cyngla odmówiła; wtedy J. zaczął badanie strzelby i to w taki sposób, że strzelba wypaliła Nabój ugodził go w brzuch, rozrywając jelita w tak straszny sposób, że Jakimiowski w kilku minutach zakończył życie

Eksplozya gazu. Ze Lwowa telefonują nam: W domu przy ulicy Teresy nastąpiła wczoraj silna eksplozya gazu, który uchodząc z otwartego przewodu, wypełnił łazienkę w mieszkaniu prof. Łastowieckiego Gdy wieczorem profesor wraz z mieszkającym u niego uczniem weszli do łazienki z płonącą lampą, nastąpił wybuch. Obaj doznali dotkliwych poparzeń. Szkoda, wyrządzona w urządzeniu mieszkania, wynosi kilka tysięcy koron.

Ucieczka oszustów. Ze Lwowa telefonują nam: Uciekli stąd do Ameryki dwaj młodzi nauczyciele ludowi, Bablisz i Etmayer. Obaj pozaciągali w ostatnim czasie bardzo wiele pożyczek, oraz pobrali zaliczki na płace. Uciekając, narazili swoich ręczycieli na dotkliwe straty. N. p. jeden z nich, również nauczyciel, zapłaci 1200 kor. — Etmayer pozostawił żonę, którą poślubił przed kilku tygodniami. Bablisz uwiódł nieletnię dziewczynę.

Aresztowanie zbiegłych więźniów. Ze Lwowa telefonują nam: Joachim Schwarzer, syn szynkarza lwowskiego, który w lecie b. r. umknął z więzienia lwowskiego, będąc skazanym na 4 lata za rabunek, został w Wiedniu ujęty. Schwarzer podejrzany jest o dokonanie dwóch wielkich kradzieży z włamaniem w Wiedniu. Jeden z towarzyszy Schwarzera w ucieczce z więzienia został również w Wiedniu ujęty i odstawiony do Lwowa.

Zbrodnie na dzieciach w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Dnia 26 lipca popełniono tu w jasny dzień na ulicy zbrodnie na 3 dzieciach. Obecnie policya uwięziła jako podejrzanego o popełnienie tych zbrodni pomocnika drukarskiego Pawła Linowa, który cierpi na epilepsyę.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Poseł Dr L. German z żoną ze Lwowa. Hr R. Alexandrowicz z Warszawy, Hr. Z. Alexandrowicz z Warszawy, Inż. W. Albrycht z Suchedniowa (Kr. Pol.). Inż S Szczepanowski z Borysławia, Ces. Rudzcy z Szawel (Litwa). Inż A. Nowicki z żoną z Dąbrowy górn., Dr J. Ziembicki ze Lwowa, Dr J. Penot z Glewca. E Brochocka z Zakopanego. M. Staroń z Dębicy, E Biddeford z Leeds (Anglia). S. Konarski z Hluczenka, X. A. Bryja ze Szczyrzyca, A. Marowska z siostrą z Ropczyc, Hr. O. Dunin-Wąsowicz z Warszawy. J. Kosieniak z Biecza, W. Plottek z żoną z Warszawy, X. E. Sużałek z Odrzykonia, K. Frycz z Krakowa, E. Wittig z Merseburga (Saksonia), J. Czarniecki z Sosnowca, Inż H Nobel z Wielkich Kończyc, W. bar. v. Munk z synem ze Sztutgardu (Wirtembergia).

GRAND-HOTEL: R. Łubieński z Warszawy, K. Werfel z Pragi, T. Laugie ze Lwowa, C. Świeżawski ze Lwowa, J. Lindebuer z Willach, Dr F. Wengraf z Wiednia, W. Bumbala z Odessy. W. Edler v. Savageri, Dr F. Schubert, Dr A. Kaizl. E. Wohl, Dr A. Hermann. Dr A Schreiber, Dr Bruno v. Wagner, Dr J. Rigenschof z Wiednia, J Herzog z Budapesztu. K. Jenisch z Lincu. Bar. Richthofen z Teheranu (Persya).

HOTEL POLLERA: K Kicińska ze Starej Wsi (Król. Pol.), K. Korwin-Leinweber z Łodzi, E. Bladowski z Czerniowiec, K Lewiński z Drezna. A. Lorżowa z Nowego Targu, H. Bajrecka z Tarnowa, D. Gross z Wiednia, J Olszewski ze Lwowa. A. Just z Wiednia. Dr Z. Stanecki ze Lwowa, H. Trzecieska z Dąbrowy, Dr T. Kupczyński, Z. Jamrógiewicz ze Lwowa, Inż. A. Grochowalski z Tarnopola.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

15

(Ciąg dalszy.)

— Przeciwnie, mój drogi! Muszę pocieszać się po tem, że znalazłam ją na tym oto fotelu, będę nią osuszać łzy, nim płynąć przestaną...

— Niech ten pocałunek je osuszy — zawołał nasz bohater i chwyciwszy chustkę markizy de Parnes, wyrzucił ją przez okno.

VIII.

Minęło sześć tygodni od tego zdarzenia. Trudno widocznie przychodzi człowiekowi poznać siebie samego, skoro Walentyn do tej pory sam nie wiedział, która z ukochanych gorętsze budziła w nim uczucie. Pomimo popędów serca, które w chwilach szczerości wiodły go do boku pani Delaunay, nie mógł się powstrzymać od odwiedzenia willi przy Chaussée d'Anton. Pomimo całej urody markizy, jej dowcipu, wdzięku, pomimo wszystkich przyjemności, jakich u niej zaznawał, nie umiał wyrzec się pokoiku przy ulicy Plat d'Étain Ogródek Walentyna bywał świadkiem, jak naprzemian to wdowa, to markiza przechadzały się z nim pod ramię po jego ścieżkach; szmer strumyka tłumił swym monotonnym szelestem powtarzane ciągle te same zwroty czułych wyznań, zawsze tym samym żarem namiętności drgające.

Jestże zatem prawdą, że takie same chwile upojenia towarzyszą miłości wiernej, co niestałej?... Nieraz słychać jeszcze było turkot powozu (bez liberyi), uwożącego chyłkiem panią des Parnes, gdy na rogu ulicy pojawiała się pani Delaunay, kierując w tę samą stronę trwożne kroki. Ukrytego tymczasem za kotarą Walentyna bawiły te spotkania i tonął całą duszą, bez skrupułów, w tej niebezpiecznej powodzi dwojakich wdzięków.

Ludzie, którzy raz już niebezpieczeństwu zajrzeli w oczy, z czasem poczynają się w niem lubować, to pewna. Zastanawiając się nad swą podwójną, a tak przypadkową intrygą z musu trwając ciągle w trudnej roli kłamcy, mogącego wszelako sie zdradzić, Walentyn gustował mimo wszystko w tej tak niezwykłej sytuacyi. Nagiąwszy raz do niej serce, przeciągał ją przez próżność; dręczące go zrazu obawy, skrupuły, dziś pożądanemi mu się stały. Ofiarował dwa takie same pierścionki obu ukochanym, panią Delaunay skłonił do noszenia cieniutkiego złotego łańcuszka, który jej pewnego razu podsunął zamiast dawnego tombakowego naszyjnika.

Bawił go przytem widok markizy w tym właśnie naszyjniku, udało mu się nawet ubrać weń ją raz idącą na bal, a był to z pewnością najsilniejszy dowód przywiązania z jej strony. Pani Delaunay, którą oszukiwał przez miłość dla niej, nie umiała wierzyć w niestałość Walentyna. Bywały wprawdzie dnie, kiedy cała prawda jasno i niezbicie stawała jej przed oczyma, zaczynała wtedy wymówki, tonąc we łzach, pragnąc śmierci, ale oto jedno słówko z ust jego starczyło za uspokojenie, jeden ciepły uścisk ręki za pociechę, wracała do siebie ukojona już i szczęśliwa. Pani de Parnes zdradzana przez próżność, nie starała się dojść niczego i, nie zagłębiając się w szczegóły, myślała: „Zapewne jakiś dawny stosunek, którego nie ma odwagi zrywać". Ani jej było w głowie zniżyć się do żądania jakiejkolwiek ofiary. Miłość była dla niej zabiciem czasu, zazdrość czemś śmiesznem, wystarczało jej przeświadczenie, że urokowi jej nikt oprzeć się nie zdoła

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 8 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 265 —. Austr. zakł kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 264 —. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 254·—. Węg Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437 —. Clary 40 zł. m. k. 153·— Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 91·50. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·57. Pożyczka m Lublany 20 zł. 66·75. Olen 43 zł. 211 —. Palffy 40 zł. 194·50. Czerw krzyża austr. T 10 zł. 44·75 Czerw krzyża węg. Tow. 5 zł. 25.75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·— Salma 26 zł m. 216·— Pożyczka Salcburga 20 zł. 64·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 180·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r 463 —

Berlin 8 listopada. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż 8 listopada 3-prc. Renta 94·67. Mąka 31·70.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

503 85 0

	Koron
Józef Gł̦ada. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Sprea,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.